

Zatać czyć tango argentyńskie.

Tango argentyńskie nie jest tańcem prostym. Nadzwyczaj prędko, już po jednych zajęciach, można z tanga czerpać dużo satysfakcji, ale nauka tanga trwa latami.

Tango argentyńskie nie jest tańcem prostym. Nadzwyczaj prędko, już po jednych zajęciach, można z tanga czerpać dużo satysfakcji, ale nauka tanga trwa latami. Wynika to z tego, że tango nie opiera się na przygotowanych układach, jest tańcem, w którym tańczą czy z różnymi partnerkami, a te przecież nie koniecznie muszą znać te same układy - a więc liczy się przede wszystkim technika!

Ważne jest aby kształcić się intensywnie, zwłaszcza w początkowym okresie. Pojedynczy kurs tanga nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. W Argentynie często storko zaczynają czy tańczą, chodzą na cztery - pięć zajęć w tygodniu i do tego tańczą na milongach. W naszym kraju nie byłoby to zbyt niemożliwe, ale kurs podstawowy oraz lekcje techniki to minimum.

Nie należy również opóźniać podboju milong - zdecydowanie najmilej uczyć się ... tańcząc, poznając nowych znajomych, bawiąc się. Tańczenia na milondze (a o to wszak chodzi) nie można nauczyć się w inny sposób niż... tańcząc na milondze. Milongi to meritum tanga argentyńskiego!

Nie powinno się też gnać z nauk. Jedno zagadnienie dobrze przyswojone da więcej korzyści niż dziesięć byle jak. W czasie tańca interpretujemy muzykę, toteż najlepiej jest ją poznać i poczuć - słuchajmy więc jak najwięcej tanga. Kursy najlepiej uzupełniać warsztatami tanga u innych nauczycieli, zwłaszcza przyjeżdżających z Argentyny - dla nich tango jest tańcem "naturalnym".

Tango można poznawać całe życie i tańczyć w niezwykle zaawansowanym wieku i w tym czasie mamy pewną przyjemność czerpaną z poznawania tanga, obcowania z ludźmi o identycznych zainteresowaniach, z zabawy z tańcem!

Dodane przez : Waldemar, dnia styczeń 10 2011 14:39:14